

ECHO BABOROWA



Nr 6-7
czerwiec - lipiec
1995

cena 30gr

PISMO MIESZKAŃCÓW MIASTA i GMINY BABORÓW

Dziś w numerze:

- | | |
|---|---|
| <ul style="list-style-type: none">• Prawie wszystko o bocianach• Czy redakcja „Głosu Mieszkańców” manipuluje?• Ćwiczymy pod okiem fachowca• My w Europie | <ul style="list-style-type: none">• Myszy w natarciu• Wielki człowiek w Sułkowie• Referendum zdecyduje• Murator podpowiada |
|---|---|

ZWALCZAMY GRYZONIE

Apel do użytkowników gospodarstw
rolnych
i innych użytkowników
gruntów o:

- terminowy sprzęt słomy i resztek poźniwnych,
- terminowe wykonanie podorywek i innych zabiegów uprawy gleby,
- systematyczne wykaszanie porostów traw i chwastów z miedz, dróg polnych, skarp, rowów melioracyjnych i przydrożnych,
- stosowanie zwalczania chemicznego już w początkowej fazie zasiedlania upraw przez gryzonie.

Wojewódzka Stacja Kwarantanny i Ochrony Roślin opracowała Raport o występowaniu nornika zwyczajnego na terenie województwa opolskiego, z którego między innymi wynika, że:

Pierwsze przypadki wzrostu liczebności nornika zwyczajnego stwierdzono w sierpniu 1994 r. na terenie gmin Głubczyce, Kietrz, Branice i Baborów. Szacunek zagrożenia upraw przez gryzonie dokonany w pierwszych dniach lipca br. na podstawie przeprowadzonych lustracji wykazał w skali województwa 68.600 ha powierzchni zajętej przez gryzonie, co stanowi 12.8% użytków rolnych. Areał upraw całkowicie zniszczonych stanowi 0.6% użytków rolnych. Gmina Baborów i sąsiednie należą do 21 gmin w województwie najbardziej zagrożonych.

Na podstawie prowadzonej obserwacji przewiduje się dalszy wzrost liczebności gryzoni polnych wynikający m.in. z bardzo wysokiej dynamiki rozrodczej nornika. Przeprowadzone badania wykazały, że 10 osobników na 1 ha w okresie wiosennym daje w gradacji 1 000 osobników w okresie jesiennym na tej samej powierzchni.

Dla zmniejszenia zagrożenia stwarzanego przez gryzonie dla roślin uprawnych konieczne jest zmobilizowanie się wszystkich do stosowania zasad zawartych w apelu.

WWB

Tłumaczenie z języka niemieckiego fotokopii dokumentów z 12 października 1612 r. znajdujących się w prywatnym archiwum księcia von Lichtenschein.

Margrabiemu Johanowi Georg von Branderburg znane jest, że klasztor św. Ducha z Raciborza jako dowód, a miasto Baborów z wioskami Sulków i Dzielów jako pozwani, zaśliznęli się od 20 lat w zawily spór prawny, dotyczący zobowiązań tychże miejscowości w stosunku do klasztoru. Mimo, że już w 1593 r. zawarto w powyższej sprawie umowę, to w dalszym ciągu z powodu różnej wykładni, dochodzi do sprzeczności.

Już Georg Friedrich oraz Joachim Friedrich poprzednicy obecnego margrabiego starali się o zakończenie sporu lecz zmarli bądź podali się do przedwczesnej dymisji. Obecny margrabia i porozumienie obu stron podejmuje następujące postanowienia rozjemcze:

1. Fury (wozy) na budowy na rzecz klasztoru.

Powyższe trzy miejscowości odmówiły świadczeń powiewań od dawien dawna fury podstawiano tylko na szczególne prośby i z własnej dobroci oraz w przypadku pożarów lub podobnych nagłych zdarzeń.

Na przyszłość poddani z tych trzech miejscowości zobowiązani są w przypadkach większych zamierzeń budowlanych do wykonania usług przewozowych w wymiarze 6 fur z jednej włóki pola na odległość 3 mil (około 21 km) od klasztoru dla przewiezienia materiałów budowlanych. Obowiązek ten ciąży jednak tylko wówczas gdy przedtem inni zobowiązani do usług poddani z rejonu raciborskiego, a więc mieszkający bliżej, swoje zobowiązania usługowe wykonali. Niewykorzystane usługi przewozowe nie mogą z roku na rok być odłożone ani zsumowane. W przypadku gdy do wykonania są male zamierzenia budowlane, należy usługi przewozowe wykonać tylko wg potrzeb.

Klasztor musi jednak w miarę możliwości, nałożony na poddanych nakład czasu i daniny trzymać na niskim poziomie. Gdy chodzi o drewno i inne materiały budowlane, to nienależy pozyskiwać je w niestosownym czasie.

2. Spornych przewozów desek z tartaku Bognuschkiego już nie wolno się domagać.

Klasztor od siebie z nich rezygnuje.

3. Usługi na folwarku.

Poddani z tych trzech miejscowości powinni razem z tymi z Czerwonkowa latem i zimą wykonać należne usługi rolnicze (orać, bronować, przygotowywać), oraz zwozić do pańskiej stodoły jęczmień i siano.

Zatargi zaistniały przy zwózce z łąk św. Mikołaja. Te usługi powinny od teraz być wykonane przez Dzielowian i Czerwonkowian. Na żądanie klasztoru należy z baborowskich gospodarstw dostarczyć na pole folwarku 6 fur gnoju od każdego poddanego. Te usługi gwoli sprawiedliwości winny być wykonywane po kolei.

Male gospodarstwa z tych trzech wsi (8) które nie posiadają koni i przeto nie świadczą usług transportowych dla folwarku a posiadają pozwolenia pańskie na wybudowanie budynku mieszkalnego, powinny bez zapłaty kosić jęczmień i owies oraz młócić grykę i groch.

„Domownicy” i ich żony, którzy przed miastem mieszkają z wyjątkiem rzemieślników, muszą rocznie, obok ogrodników jeden dzień na folwarku zboże kosić, grabić i wiązać. Jeden dzień grabić siano i strzyć owce oraz dwa dni len albo konopie pierabiać.

Pan powinien przy wymienionych robotach dać jedzenie i picie.

Daniny pieniężne, o których mowa w umowie z 1593 r., odpadają.

Żony chłopów i „domownice”, które w mieście i przed miastem mieszkają, muszą dla klasztoru za darmo rocznie pół „kawalka” przedziwa wykonać.

Żony rzemieślników, które parają się rzemiosłem są od tego zwolnione. Przędza zostanie wydana na folwarku i tam też powinna być oddana.

Warta na folwarku powinna być tak uregulowana, że czterech wartowników, którzy w Baborowie czuwają, powinni swoim czuwaniem objąć również folwark, tak jak to czyniono dotychczas.

Gdy na folwarku przeorysza lub jedna z zakonnic przenocuje i szczególną wartość zażąda, powinni tego słokonać oddzielnie po dwóch do trzech mieszczan i chłopów.

Chłopi nie posiadają praw mieszczańskich, muszą - gdy pan uzna za konieczne z siatkami brać udział w polowaniach. Powyższe usługi ustanowiono na wieczne czasy i nie mogą być zmniejszane ani powiększane.

W następnym numerze dalszy ciąg praw i obowiązków mieszkańców Baborowa i okolic.

PIERWSZY KROK DO EUROPY - POSPRZĄTAĆ GMINĘ

Funkcjonujący w naszej gminie system zbierania i wywozu odpadków komunalnych (śmieci) obejmuje jedynie 30% gospodarstw domowych. Właściciele prywatnych nieruchomości na terenie wsi i w mieście podpisali 421 umów na usługi wywozowe z ZUK w Baborowie. Wcześniej gmina zakupiła specjalistyczny samochód „MULTICAR” do wywozu pojemników o poj. 110 l oraz umożliwiła zoapatrzenie się mieszkańców w kubły w ilości 1000 szt.

Dobrze funkcjonujący system to taki, który obejmuje wszystkich zarządców i właścicieli posesji zabudowanych. Przystępując do zorganizowania takiego systemu konieczne jest udzielenie odpowiedzi na następujące pytania:

- w jaki sposób doprowadzić do tego, aby wszyscy mieszkańcy korzystali z usług przedsiębiorstwa komunalnego wywożącego odpady?
- czy przedsiębiorstwo to ma się samo finansować, czy też Gmina jest skłonna do tego dopłacać?
- oraz w jaki sposób ilość wywożonych odpadów powiązać z ich produkcją?

W tym roku Gmina przystąpiła do opracowania dokumentacji na budowę (rozbudowę istniejącego) składowiska odpadów stałych zlokalizowanego na terenach poeksploatacyjnych Cegielni Nr 2 w Baborowie przy ul. Głębczyckiej. W roku 1996 winniśmy rozpocząć budowę pod warunkiem, że pozyskamy na ten cel środki finansowe. Nasz udział w konkursie ogłoszonym przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska w Warszawie na temat gospodarki odpadami w gminach otwiera szansę na pozyskanie pieniędzy w przypadku zakwalifikowania się do grupy najlepszych gmin (1 gmina na województwo). W tym celu opracowany został program gospodarki odpadami stałymi dla naszej Gminy. Przewiduje on uzasadnione i konsekwentne działania organizacyjno - propagandowe w kierunku zachęcenia wszystkich mieszkańców do właściwej gospodarki odpadami stałymi. Uchwałą Rady Miejskiej z dnia 29 czerwca 1995 r. Nr VIII - 94/95 został zatwierdzony w/w program oraz zobowiązano Zarząd Gminy do podjęcia działań polegających na zapoznaniu z nim mieszkańców Gminy, a także przekonaniu ich o celowości samoopodatkowania się na rzecz utylizacji odpadów.

Koszt budowy nowoczesnego składowiska odpadów stałych dla potrzeb naszej Gminy wyniesie

ok. 5.0 mld starych złotych. Tych środków w chwili obecnej gmina nie ma. Trydno je będzie uzyskać z własnych dochodów w roku przyszłym. Zarząd Gminy czyni starania, aby pozyskać na ten cel dofinansowanie ze środków pozabudżetowych.

W tej sytuacji Gmina nie może, ani w roku przyszłym wziąć na siebie obowiązek płacenia za usługi związane z wywozem i utylizacją odpadów z własnego budżetu. Roczne koszty tych usług mogłyby osiągnąć kwotę 1.5 mld starych złotych. Kwota ta stanowiłaby znaczną część budżetu przeznaczonego na inwestycje komunalne. Ponadto nie ma tu powiązania pomiędzy ilością produkowanych odpadów a kosztami ponoszonymi na ich utylizację. Przed Gminą stałby również problem w jaki sposób finansować zbiórkę odpadów z zakładów produkcyjnych i usługowych.

Wprowadzenie obowiązkowych opłat dla wszystkich (tak jak np. w Niemczech i Francji), których wysokość byłaby uzależniona w jakiś sposób od ilości odpadów wymaga zgody mieszkańców wyrażonej w referendum. Jak dotąd innej, legalnej drogi nie ma. Uzyskanie takiej zgody w obecnej sytuacji jest zadaniem najtrudniejszym. Niewątpliwie wpływ na to ma postrzeganie władz lokalnych. Wielu gminom w Polsce udało się w drodze referendum przekonać mieszkańców do samoopodatkowania. Pierwszy krok w naszej Gminie został już zrobiony - kierunkowa uchwała Rady Miejskiej w sprawie przystąpienia do prac organizacyjno - propagandowych nad przygotowaniem się do referendum została podjęta. Zarząd Gminy na kolejną Sesję przygotowuje do akceptacji przez Radę harmonogram prac i czynności jakie zostaną podjęte w tym zakresie. Nieznany jest jeszcze termin referendum - wydaje mi się, że na społeczne rozmowy, konsultacje z przygotowaniem pełnej procedury związanej z referendum potrzeba minimum 6 miesięcy.

Zorganizowane zostaną spotkania z samorządami mieszkańców na terenie miasta i sołectw. Do akcji uświadamiającej zostaną włączone szkoły oraz zakłady pracy. Wykorzystana będzie nasza lokalna gazeta samorządowa oraz prasa regionalna, radio i telewizja. Swoją pomoc deklarują księża i nauczyciele w zakresie informowania oraz przedstawiania problemów z etycznego punktu

dokończenie na stronie 5

WARTO WIEDZIEĆ! WARTO ZNAĆ!

SANKCJE GROŻĄCE SPRZEDAWCY ZA NARUSZENIE PRAW KONSUMENTA

♦ Kto prowadząc działalność gospodarczą nie oznacza siedziby i miejsca prowadzenia tej działalności lub prowadząc działalność wytwórczą wprowadza do obrotu towary bez wymaganych oznaczeń, podlega karze ograniczenia wolności albo grzywny (art. 60 §3 Kodeksu wykroczeń).

♦ Kto narusza przepisy o dniach i godzinach otwierania i zamykania placówek handlu detalicznego - podlega karze grzywny do 500 000 zł (art. XII §2 Przepisów wprowadzających Kodeks pracy).

♦ Kto nie dopełnia obowiązku zapewnienia należytego stanu sanitarnego, zwłaszcza w zakresie utrzymania czystości oraz używania przez pracowników wymaganego ubioru w zakładzie produkcyjnym lub wprowadzając do obrotu środki spożywcze, używki, substancje dodatkowe dozwolone - podlega karze grzywny.

Takej samej karze podlega, kto wbrew obowiązkowi nie przestrzega warunków sanitarnych w produkcji lub obrocie środkami spożywczymi, używkami lub substancjami dodatkowymi dozwolonymi (art. 111 k.w.).

♦ Kto trudniąc się handlem okrężnym (obwoźnym, obnośnym) środkami spożywczymi lub używkami nie przestrzega wymagań sanitarnych albo wprowadza do obrotu środki spożywcze zabronione w taki handel - podlega karze grzywny (art. 112 k.w.).

♦ Kto przy sprzedaży towarów lub świadczenia usług oszukuje nabywcę co do ilości, wagi, miary, gatunku, rodzaju lub ceny, jeżeli nabywca poniósł lub mógł ponieść szkodę nie przekraczającą 20 000 zł - podlega karze aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny (art. 134 §1 k.w.).

♦ Kto stosuje narzędzia pomiarowe nielegalne, nielegalizowane lub nierzetelne, posługuje się nimi w sposób niezgodny z przepisami albo nie dopełnia obowiązku legalizacji - podlega karze aresztu lub grzywny (art. 16 ustawy o miarach i narzędziach pomiarowych).

♦ Kto, zajmując się sprzedażą towarów w przedsiębiorstwie handlu detalicznego (sklepie), ukrywa przed nabywcą towar przeznaczony do sprzedaży lub umyślnie bez uzasadnionej przyczyny odmawia sprzedaży takiego towaru - podlega karze grzywny (art. 135 k.w.).

♦ Kto z towarów przeznaczonych do sprzedaży umyślnie usuwa utrwalone na nich oznaczenie określające ich cenę, termin przydatności do spożycia lub datę produkcji, jakość, gatunek lub pochodzenie - podlega karze aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny (art. 136 §1 k.w.).

♦ Kto przeznacza do sprzedaży towar z usuniętym trwałym oznaczeniem ceny, termin przydatności do spożycia lub daty produkcji, jakości, gatunku lub pochodzenia albo towary niewłaściwie oznaczone - podlega karze ograniczenia wolności albo grzywny do 300 000 zł (art. 136 §2 k.w.).

♦ Kto w przedsiębiorstwie handlowym (sklepie) narusza przepisy o obowiązku uwidaczniania cen - podlega karze grzywny do 300 000 zł albo karze nagany (art. 137 §1 k.w.).

♦ Kto wbrew przepisom ustawy o zobowiązaniach podatkowych nie wystawia rachunku za wykonanie świadczenia (sprzedaż), odmawia wydania takiego rachunku nabywcy - podlega karze grzywny do 250 000 zł. Tej samej karze podlega, kto wydaje rachunek zawierający dane nie zgodne z rzeczywistością (art. 102 ustawy karnej skarbowej z 26.10.1971 r. - Dz. U. z 1984 r. poz. 103).

♦ Sprzedawca, który mimo pogorszenia jakości towaru albo mimo zmniejszenia ilości towaru, jego masy lub objętości w stosunku do norm przyjętych przy ustalaniu ceny - nie obniżył wysokości ceny i w ten sposób osiągnął kwotę niezależną, obowiązany jest do jej zwrotu konsumentowi.

Jeżeli nienależna kwota nie zostanie zwrócona konsumentowi, a okoliczność tę stwierdzi organ przeprowadzający kontrolę cen, sprzedawca jest zobowiązany, niezależnie od zobowiązania wobec konsumenta - wpłacić do budżetu państwa kwotę dodatkową w wysokości 150% kwoty nienależnej (art. 20 ustawy o cenach).

SPRAWY SAMORZĄDU

Uchwała Rady Miejskiej z dnia 29 czerwca 1995r.

wprowadza opłaty na terenie Gminy za umieszczanie reklam.

W myśl tej uchwały obowiązuje zasada, że:

I. Wszelkie formy reklamy na terenie stanowiącym mienie komunalne podlegają:

- A. uzgodnieniu z Urzędem Gminy co do ich lokalizacji i szaty graficznej.
- B. opłacie rocznej

II. Stawki opłaty rocznej za ekspozycję reklamy wynoszą:

- A. za reklamę o pow. do 1 m² - 10,00 zł.
- B. za każdy rozpoczęty metr powyżej 1m² - 5,00 zł.

III. Opłaty uiszcza się corocznie w kasie Urzędu Gminy bez wezwania w terminach:

- A. za reklamę istniejącą - do 30 marca.
- B. do 30 dni od uzyskania pozwolenia na nową reklamę.

Jeżeli umieszczający reklamę nie płaci regularnie opłat ustalonych w uchwale a także nie dba o estetyczny wygląd reklamy - reklama ulega usunięciu z urzędu na koszt reklamującego się.

Za estetyczny wygląd reklamy i jej otoczenia oraz uiszczanie reklam odpowiada jednostka, której reklama dotyczy.

Cennik reklam i ogłoszeń w ECHU BABOROWA

Ogłoszenie za 1 słowo	- 10 gr
Reklama za 1 cm ²	- 20 gr

dokończenie ze strony 3

widzenia. Ogromna praca czeka radnych i sołtysów, którzy powinni pomóc w rozmowach z mieszkańcami. Zechcemy, aby nasza gazeta samorządowa dotarła z informacjami bezpłatnie do wszystkich gospodarstw w mieście i gminie. Nasilimy w tym zakresie współpracę z listonaszami.

Jeżeli udałooby się wdrożyć cały system w wyniku referendum funkcjonowałby on według następującego schematu.

• PŁACIMY NIEWIELE - ALE WSZYSCY

Rada Gminy raz w roku ustala w drodze uchwały wysokość podatku. Na tej podstawie Urząd Gminy wystawia mieszkańcom decyzje podatkowe, podobne do tych, które dotyczą podatku od nieruchomości. Należność z tego tytułu płatna jest w czterech kwartalnych ratach.

Obecnie koszt wywozu jednego pojemnika 110 l wynosi 1,60 zł. Gdyby wszyscy ponosili koszty wywozu opłata ta mogłaby być o połowę niższa. Wysokość podatków w latach następnych może wzrosnąć wyłącznie z dwóch powodów: inflacji oraz większej niż założona ilości odpadów, którą trzeba wywieźć. Z kolei ilość odpadów uzależniona jest od tego jak mieszkańcy zastosują się do obowiązku wstępnej segregacji ich na posesjach.

Do kubła ma trafić wyłącznie to co trzeba wywieźć na wysypisko. Wszystkie odpady roślinne i zwierzęce winny być kompostowane w przydomowym kompostowniku wykonanym przez właściciela każdej nieruchomości. Niektórzy już je mają. Złom, szmaty, szkło, makulatura oraz być może odpady plastikowe będą zbierane przez Gminę nieodpłatnie jako surowce wtórne bezpośrednio z posesji w cyklu dwumiesięcznym w workach dostarczonych przez Gminę. Kubły będą opróżniane co dwa tygodnie.

Gmina zamierza wyposażyć każdą wieś w specjalne kontenery do segregacji odpadów. Ponadto wiosną i jesienią każdego roku odbierane będą z posesji odpady wielogabarytowe tj. stare meble, telewizory, sprzęt domowy itp. Na wstępnej segregacji kończą się obowiązki mieszkańców - reszta należy do Gminy. Obecnie wywozem odpadów zajmuje się nasza gmina firma ZUK Baborów i jej będzie Gmina płacić za wykonane usługi z pieniędzy

pochozących z samoopodatkowania. Mieszkańcy nie będą już dokonywać żadnych rozliczeń z przewoźnikiem. Gmina także ponosić będzie koszty eksploatacji wysypiska.

W pierwszym etapie wdrażania każda nieruchomość wyposażona zostanie w 1 pojemnik i worki foliowe (dot. tych, którzy nie mają umów z ZUK). Wprowadzenie segregacji odpadów na posesjach, w blokach we wsiach możliwe jest tylko po wyposażeniu ich w odpowiednią ilość pojemników zakupionych na koszt Gminy. Na ten cel Gmina musi zainwestować pieniądze, które następnie będzie odzyskiwać jako składnik podatku od mieszkańców.

Osoby posiadające już własne pojemniki (Gmina zapewniła ich 1000 szt.) mogłyby skorzystać z obniżki podatku o odpis amortyzacyjny. Właściciele zakładów produkcyjnych, usługowych i handlowych płaciliby podatek w zależności od ilości faktycznie produkowanych odpadów wynikający z rodzaju produkcji lub świadczonych usług zapisanej w deklaracji podatkowej. Właściciele tych zakładów będą mogli wywozić na składowisko komunalne tylko te odpady, które zostały dopuszczone do składowania przez P.I.O.S.

W stosunku do mieszkańców miasta korzystających z mieszkań spółdzielczych lub komunalnych wprowadzenia podatku zastąpi obecną opłatę eksploatacyjną, uiszczaną obecnie w wysokości 1,60 zł. od osoby za usuwanie odpadów stałych.

Nie będę w chwili obecnej omawiał takich kosztów jak:

- koszty zbierania śmieci z posesji i przewiezienia ich na wysypisko,
- odpisy amortyzacyjne,
- koszty eksploatacji składowiska.

O tych sprawach poinformuję mieszkańców Gminy w odrębnej informacji na łamach naszego pisma.

Zwracam się do wszystkich mieszkańców oraz środowisk z prośbą o wyrażanie swoich opinii w tej kwestii na piśmie, tak aby mogły one stanowić podstawę do podjęcia przez Radę Miejską decyzji.

W następnym numerze dalsze informacje dot. naszej planowanej gospodarki odpadami oraz z cyklu „Jak to robią inni” - przykłady z USA, Szwecji i Francji.

Edward Gorczyński

MURATOR PODPOWIADA

MATERIAŁY POPRAWIAJĄCE WODOSZCZELNOŚĆ ŚCIAN BUDYNKU

Na naszym rynku jest dostępnych wiele materiałów do uszczelniania ścian budynków, narażonych na okresowe zalewania wodą gruntową. Wykonuje się w nich izolację piwnicy - niekiedy jednocześnie na zewnątrz i wewnątrz podziemnej części zawilgoconego budynku. Ich stosowanie nie usuwa jednak przyczyn zalewania piwnic. Dlatego też materiałów tych warto używać wtedy, gdy nie jest możliwe podjęcie skuteczniejszych działań zapewniających odprowadzanie gromadzącej się wody (drenaże) lub stale obniżenie poziomu wód gruntowych.

•aprawy wodoszczelne. Stosuje się je do oczyszczania porowatych powierzchni murów i betonów. Przykładem może tu być wodoszczelna zaprawa CR 65 firmy Henkel, która służy do zabezpieczania budynków przez penetracją wody opadowej lub zawieszanej w gruncie, ale nie chroni przed działaniem wody pod ciśnieniem. Producent nie zaleca stosowania jej na powierzchni murów niejednorodnych, np. kamienno - ceglanych, nie pokrytych tynkiem cementowym.

Impregnaty. Do izolacji przegród z betonu, bloków ściennych, cegły lub kamienia służy na przykład preparat Thoroseal firmy Thoro. Można go nakładać na zewnętrzne i wewnętrzne powierzchnie ścian piwnic, zarówno gdy są one narażone na działanie wody opadowej czy zawieszanej w gruncie, jak i wody pod ciśnieniem.

Cement wodoszczelny. Podczas wykonywania izolacji piwnicy od wewnątrz szczególną uwagę powinno się zwrócić na połączenia ścian z podłogą. To właśnie tędy zazwyczaj przecieka najwięcej wody. Do uszczelnienia takich połączeń można użyć np. wodoszczelnego, szybko wiążącego cementu hydraulicznego Waterplug firmy Thoro. Preparat ten wiąże w ciągu 3-5 min, nie wykazuje skurczy i charakteryzuje się dużą wytrzymałością. Można go nawet używać do tamowania intensywnych wycieków wody.

Podobnymi właściwościami charakteryzuje się preparat FIX 10-S. Jest to specjalny, szybkowiązący cement, który twardnieje zaraz po dodaniu wody. Można go używać do natychmiastowego uszczelniania intensywnych wycieków oraz miejsc sąceń wody.

Do szybkiego uszczelniania miejsc wycieków w warunkach naporu wody pod ciśnieniem można też stosować preparat Proxan-Stopfmertel, zaś do wykonania brakujących lub zniszczonych izolacji poziomowych - preparat Proxan-Dichtungsschlamme.

Godne polecenia są również preparaty z serii Aquafin: Aquafin 1K do izolacji ścian i Aquafin 2K do zabezpieczania podłóg. Przed zastosowaniem tych preparatów powierzchnię ścian trzeba pokryć preparatem

wstępnym Esco-fluat, który neutralizuje wykwyty siarczanowe oraz wzmacnia i impregnuje powierzchnię. Preparat Aquafin 2K tworzy elastyczną, nieprzepuszczalną powłokę, odporną na działanie wody pod ciśnieniem i odkształcenia związana z nierównym osiadaniem gruntu. Powłoka ta nie jest jednak odporna na ścieranie i dlatego trzeba ją pokryć warstwą zaprawy cementowej lub innym materiałem, np. okładziną z terakoty

Beton wodoszczelny. Wykonuje się z niego głównie ściany i posadzki piwnic w nowo wybudowanych obiektach, ale można go także stosować wewnątrz budynków już istniejących. Niezależnie od wymagań konstrukcyjnych stosuje się beton klasy B-25. Przygotowuje się go według następującej zasady: gdy uziarnienie kruszywa ma do 32 mm, cementu potrzeba minimum 350 kg/m³, jeśli uziarnienie nie przekracza 16 mm, cementu musi być 400 kg/m³. Do betonu dodaje się odpowiednie dodatki uszczelniające - np. Ceresit CC 92 i Ceresit CC 93. Konsystencja mieszanki musi być tak dobrana, aby można było dokładnie wypełnić deskowania i odpowiednia zagęścić beton (zabieg ten jest bezwzględnie konieczny).

Tynki wodoszczelne. Do wykończenia ścian można stosować np. renowacyjny tynk Thermopal SR22, który nie ogranicza „oddychania” ścian, a jednocześnie pochłania wilgoć.

Preparaty polskie. Na polecenie niewątpliwie zasługują preparaty z serii Hydrostop. W ciągu kilku ostatnich lat przy ich użyciu uszczelniono z powodzeniem około 3 000 budowli. W skład serii wchodzi:

- Hydrostop-koncentrat (dodatek uszczelniający do cementowych powłok wodochronnych);
- Hydrostop-mieszanka (do wykonywania powłok wodochronnych);
- Hydrostop-fix (szybkowiązący cement, likwidujący gwałtowne przecieki wodne);
- Hydrostop-posadzkowy (do wykonywania wodoszczelnych powłok dużej wytrzymałości na posadzkach betonowych).

*Materiały opracowane przez specjalistów
WYDAWNICTWA MURATOR
al. Wyzwolenia 6 lok. 43,
00-570 Warszawa*

RUCH S.A. - ZESPÓŁ W PRUDNIKU
sprzeda kiosk wolnostojący

zlokalizowany przy ul. Powstańców
w Baborowie.

Cena do uzgodnienia.

Kontakt pod telefonem 36-26-00

PRAWIE WSZYSTKO O BOCIANACH

W latach 1994 - 1995 w całej Europie, części Azji i Afryki przeprowadzany jest V Międzynarodowy Spis Bociana Białego. Zebrane dane pozwolą ocenić sytuację bocianów, rozpoznać czynniki zagrażające tym ptakom oraz przygotować program ich czynnej ochrony. Jak wykazał poprzedni spis / roku 1984, w Polsce zakłada gniazda około 30 500 par tych pięknych ptaków. Oznacza to, że co czwarty bocian jest „Polakiem” i że w żadnym innym kraju na świecie nie ma tak wielu bocianów. Dokładne policzenie gniazd w Polsce ma wielkie znaczenie dla powodzenia tej światowej akcji. Koordynatorem krajowym V Międzynarodowego Spisu Bociana Białego jest Polskie Towarzystwo Przyjaciół Przyrody „pro Natura” ul. Podwałe 75, 50-449 Wrocław.

Kilka słów o bocianie

Bocian biały (*Ciconia ciconia* L.) często nazywany boćkiem, Wojtkiem, Kajtkiem lub po prostu bocianem. Jego bialo-czarne upierzenie oraz długie czerwone nogi i czerwony dziób od razu rzucają się obserwatorowi w oczy. Stojący ptak mierzy ok. 80 cm wysokości, a rozpiętość jego skrzydeł dochodzi do 2 m. Ciężar ptaka dorosłego może wynosić od 2.7 - 4.5 kg. Samiec i samica są bardzo trudne do odróżnienia. Młode ptaki osiągają dojrzałość płciową w trzecim lub w czwartym roku życia. W okresie zimy boćki przebywają na terenie dalekiej Afryki, skąd wczesną wiosną wracają na swoje legowiska, pokonując około 10 000 km. Gniazda zakładają w różnych miejscach, wykorzystując do tego celu wysokie drzewa, kominy, szczyty dachów, wieże, słupy linii energetycznych i inne. Przy budowie gniazda biorą udział obydwaj ptaki, za podstawowy materiał budulcowy służą im patyki i gałęzie, oraz przeróżne śmieci w postaci szmat, folii i sznurków. Z roku na rok powiększana i poszerzana „budowla” może osiągnąć, po kilkudziesięciu latach, od 1.5 - 2 m



wysokości i ważyć nawet do 2 ton. W miesiącu kwietniu dobrana para przystępuje do lęgu. Samica składa od 3 - 5 jaj, wyjątkowo 1 lub 6. Okres wysiadywania trwa 33 - 34 dni i biorą w nim udział na zmianę samica i samiec. Wyklute młode bociany są bardzo żarłoczne i domagają się pożywienia charakterystycznym miauczącym głosem oraz delikatnym klekotaniem. W pierwszych dniach pisklęta są karmione przede wszystkim dżdżownicami i owadami. Później rodzice przynoszą bardziej urozmaicony pokarm, a jego różnorodność związana jest z zasobnością żerowiska w najbliższym sąsiedztwie gniazda. Brodząc w środowisku wodno-błotnym wychwytyują sprawnymi, długim dziobem drobne bezkręgowce, żaby i ryby. Potrafią uporać się także z kretem, jaszczurką, a nawet zaskrońcem. Bociany zjadają chętnie duże ilości gryzoni (myszy, norniki i szczury) stają się sprzymierzeńcami człowieka w walce z tymi uciążliwymi szkodnikami. Szacunkowo bociania rodzina, składająca się z 4 młodych, potrzebuje dziennie około 3 kilogramów pożywienia. Osobniki słabe i chore są wyrzucane z gniazda, jest to akt naturalnej selekcji, przeżywa najsilniejszy i najzdrowszy. Dobrze odżywiane młode rosną szybko i w wieku 3-4 tygodni potrafią już stać na gnieździe, a w 7 tygodniu są już tak duże, jak ich rodzice. Mają dobrze rozwinięte upierzenie i można je odróżnić od dorosłych ptaków po brązowo-czarnych nogach i dziobie. Z czasem w gnieździe robi się ciasno, gdyż młode boćki wymachują skrzydłami, podlatują w górę i opadają na gniazdo, wytrwale ćwicząc mięśnie. Po upływie 2 miesięcy od wyklucia potrafią już latać, ale lot ten nie jest jeszcze zbyt pewny. W miesiącu sierpniu wszystkie bocianie rodziny szykują się do odlotu na zimowiska do Afryki. W tym celu zbierają się z całej okolicy w jednym miejscu tworząc tzw. sejmiki, to znaczy duże stada dochodzące czasem do ponad 100 osobników. Odlatujące grupy łączą się ze sobą w dalszej drodze w wielotysięczne masy przelatujących bocianów.

W następnym numerze z cyklu o bocianach:

- o czyhających niebezpieczeństwach oraz
- budowie prostych konstrukcji wzmacniających gniazda

Zarząd Gminy BABORÓW,

ul. Dąbrowszczaków 2, 48-120 Baborów

ogłasza I ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż następujących lokali użytkowych wraz z częścią przynależną gruntu:

- lokal użytkowy położony w Baborowie przy ul. Rynek 1 o powierzchni użytkowej 65.32 m².
CENA WYWOŁAWCZA - 20 088.00 zł.
- lokal użytkowy położony w Baborowie przy ul. Raciborskiej 54 o powierzchni użytkowej 68.89 m².
CENA WYWOŁAWCZA - 24 898.00 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 10.08. 1995 r. w Urzędzie gminy Baborów ul. Dąbrowszczaków 2 o godz. 8⁰⁰.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne oraz osoby prywatne jeżeli wpłacą do kasy Urzędu wadium w wysokości 10% ceny nieruchomości podanej w wykazie.

Termin wpłacania wadium upływa dnia 09.08.1995 r. o godz. 15⁰⁰.

Szczegółowych informacji dotyczących ofert sprzedaży uzyskać można w Urzędzie Gminy w pokoju nr 16, tel. 869-005 wew. 17 lub fax 869-066.

W Baborowie w miejscowej szkole podstawowej powstaje gabinet fizykoterapii. Wyposażenie gabietu w najnowszy sprzęt pochodzi z daru Caritas Diecezji Opolskiej.



Słuchacze Diec. Katolickiego Uniwersytetu Ludności Wiejskiej z Opola i Baborowa 20 czerwca zwiedzili Stację Doświadczalną Oceny Odmian w Głubczycach i urządzenia gospodarcze Kombinatu Kietrz.



Słuchacze Diec. Katolickiego Uniwersytetu Ludności Wiejskiej z Opola i Baborowa 26 czerwca na dwa tygodnie wyjechali na seminarium do Röhndorf k/Bonn.



W Boguchwałowie staraniem parafian i miejscowego proboszcza dach kościoła został na nowo pokryty blachą.



Stary zwyczaj każe w Dzielowie, poświęcone wianki na św. Jana (24.06.) zawiesić na szczytach domów.



W Baborowie w kościele w uroczystość I Komuni św. śpiewał chór dziecięco - młodzieżowy z Łąki Prudnickiej, pod batutą ks. prof. W. Kądziołki.



W zabytkowym drewnianym kościele św. Józefa w Baborowie, w niedzielę 16 lipca br. odbył się odpust na Matkę Boską Szkaplerzną. Boczny ołtarz w tym kościele poświęcony jest Matce Boskiej Szkaplerznej.



*Gdy Wawrzyniec z pogodą chadza,
piękną jesień przyprowadza.*

10. VIII.



*Święty Bartłomiej zwiastuje,
jaka jesień następuje.*

24. VIII.

Dr Feliks Steuer (1889 - 1950)

Ks. Zygfryd Pyka

Do koryfeuszy nauki z dziedziny językoznawstwa - dialektologii, należy dr Feliks Steuer. W małej wiosce w Sulkowie, liczącej przed II Wojną 800 mieszkańców, należącej do parafii Baborów, w powiecie głubczyckim, w domu Franciszka Steuera i Józefy zd. Weczerk, urodził się 5 listopada 1889 r. Kim byli rodzice nie wiadomo. Sądząc po brzmieniu nazwiska matka była miejscową sulkowianką lub pochodząca z okolicznych wiosek położonych nad rzeczką Cyną (Psiną). W Sulkowie mieszkańcy, wśród których wzrastał Feliks Steuer mówili na codzień gwarą morawską, znali język polski i posługiwali się urzędowo językiem niemieckim. Jak w trójkącie spotykały się tu trzy kultury: z południa, zachodu i wschodu. W obrębie tych trzech kultur wzrastał Feliks Steuer, roznielowany w swojej gwarze rodzinnej narzecza morawskiego. Musiał być zdolny i z domu dość zamożny, ponieważ ukończył 10 marca 1911 r. 9 klasowe Gimnazjum Klasyczne w Głubczycach. Możliwe, że czuł się powołany do kapłaństwa, możliwe że pod wpływem oo Jezuitów z Głubczyc, zapisał się na wydział teologiczny w Innsbrucku w Austrii. Po pół roku przeniósł się na wydział teologiczny Uniwersytetu Wrocławskiego 1911 - 1912. Już w następnym roku akademickim rozpoczął studia na wydziale filozoficznym tegoż uniwersytetu (1912 - 1915). Filozofię kończy egzaminem doktorskim 10.02.1915. Z zamiłowania chociaż ubocznie studiując sławistykę na Uniwersytecie Wrocławskim u profesora Diesla w latach 1911 - 1914.

Dyplom doktora filozofii i magistra nauk wyzwolonych otrzymany 26 października 1918 r. kończy jego studia uniwersyteckie.

Był wszechstronnie wykształcony. Zdał egzaminy kwalifikacyjne z języków francuskiego, niemieckiego i polskiego, dodatkowo z angielskiego i rosyjskiego. w 1920 r. egzaminy kwalifikacyjne z filozofii, pedagogiki i językoznawstwa porównawczego otwarły mu szeroką drogę do nauczania w szkołach średnich.

Komisja Naukowa Egzaminacyjna (1919) wystawiła dr Feliksowi Steuerowi certyfikat pozwalający się ubiegać o posadę profesora gimnazjalnego.

Feliks Steuer skorzystał z danych mu możliwości. Uczyl w takich szkołach:

- Miejska Wyższa Szkoła Realna we Wrocławiu 1919-1921.
- Państwowe Gimnazjum Realne w Reichenbach 1921-1922.
- Śląski Urząd Wojewódzki w Katowicach.
- Wydział Oświecenia Publicznego 1922-1923.
- Gimnazjum Państwowe w Katowicach 1923-1925.
- Miejskie Gimnazjum Matematyczno-Przyrodnicze w Katowicach 1925-1939.

Związał swoje zawodowe życie z Górnym Śląskiem. Praca naukowa w dziedzinie prawoznawstwa nie dawała mu spokoju. Poprosił o urlop naukowy. Chciał poświęcić czas badaniom naukowym. Urlop płatny naukowy otrzymał 3 czerwca 1939 r. Krótko przed wybuchem II Wojny Światowej. Na podstawie danych przechowywanych w Kuratorium Oświaty i Wychowania w Katowicach z r. 1991./

dokończenie na stronie 9

Dr Feliks Steuer

(1889 - 1950)

Ks. Zygfryd Pyka

dokończenie ze strony 8

Pracą naukową Feliks Steuer zajmował się całe życie. Z zamiłowania poświęcił się dialektologii narzecza morawskiego, zwłaszcza w swej rodzinnej wiosce Sulkowie. Efektem pracy była pozycja naukowa „Dialekt Sulkowski” - wydana w Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie 1934 r. Praca naukowa obejmowała wszystkie wioski po prawej stronie Cyny, od Branic po Krzyżanowice. Druga książka dr Feliksa Steuera wydała PAU w Krakowie 1937 r. pt. „Narzecze Baborowskie”. Pierwsza stanowi jakby „gramatykę języka” sulkowskiego, druga zawiera wiele przyczynków historycznych /Biblioteka Instytutu Śląskiego w Opolu/. Wspomniane jest tam ostatnie nabożeństwo w języku morawskim w Baborowie odprawione 19 marca 1921 r. Dr Feliks Steuer pisał również pod pseudonimem „Res”. w 1935 r. wydał dwie broszury „Ostatni gwoździarz” i rymowaną „Z naszej żymjy śluńskiej”, w katolickiej księgarni w Katowicach. W październiku 1937 r.

Polska Akademia Umiejętności w Krakowie zamianowała dr Feliksa Steuera współpracownikiem komisji językoznawczej. Tytuł profesora gimnazjalnego otrzymał wcześniej w 1932 r. Lata wojny przerwały pracę naukową.

Krótko przed śmiercią odwiedził swoje rodzinne strony. Życzeniem jego było spocząć po śmierci na rodzinnej ziemi. Zmarł w Katowicach 30 maja 1950 r. Pogrzb odbył się w Baborowie 3 czerwca 1950r. Spoczął na cmentarzu baborowskim w cieniu drewnianego kościoła św. Józefa, gdzie jeszcze dziś pod stacjami drogi krzyżowej są napisy w języku morawskim.

Swoje strony rodzinne szczerza kochał, swojej rodzinnej wiosce Sulków i okolicznym wioskom poświęcił swoje prace naukowe.

Należał do wybitnych uczonych Ślązaków, językoznawców, podobnie jak J.Bystrań, R.Olesch, E. Nikiel.

dr f. Steuer - „Z naszej żymjy śluńskiej”:

Mało se robi, moc se mundruje

Nyma mjųłości, zawiść panuje.

Synku pamjyntej, gdo se zapjyrau

Rzeczy i wiary, w gańbie umjyrau.

JUBILEUSZU PRZEŁOŻYĆ SIĘ NIE DA

Już tylko rok dzieli nas od okrągłej rocznicy 700-lecia Baborowa. Dla sprawnego przygotowania obchodów jubileuszowych jest to niewiele czasu, stąd decyzja Zarządu Gminy o powołaniu Komitetu. Obchodów, który zajmie się organizacyjną stroną uroczystości.

W skład Komitetu Organizacyjnego weszli:

Pieniążek Andrzej, Gorczyński Edward, Kanas Bronisław, Baran Andrzej, Mucha Dieter, Taratuta Tadeusz, Kaczmarczyk Zbigniew, Górski Stanisław Marck, Staroń Jan, Lenartowicz Michał, Dolipski Krystian, Krzystyniak Leszek, Wójtowicz-Bunczek Wiesława, Tokarz Stanisław, Gorbacki Stefan, Bernatek Józef, Tabisz Zbigniew, Gorzelak Elżbieta, Flak Stanisław, Grzanka Marek, Preissner Jan, Muc Wanda, Kraczek Bronisław, Piecha Walerian, Tomczyk Jerzy, Udzik Walerian, Domaradzki Czesław, Muda Zbigniew, Klose Alfred, Placzek Helmut, Bieniek Grocholska Grażyna, Grochowski Andrzej.

Na dwóch pierwszych posiedzeniach Komitet ustalił wstępnie terminy imprez roku 1996 dzieląc je na trzy trzydniowe bloki:

- czerwiec - imprezy kulturalne,
- lipiec - imprezy sportowe z akcentem 50-lecia KS „Cukrownik”,
- wrzesień - blok imprez temetycznie związanych z rolnictwem.

Imprezy te odbywać się będą w piątek, sobotę, niedzielę aby umożliwić uczestnictwo w nich jak największej ilości mieszkańców Miasta i Gminy oraz wszystkich zainteresowanych spoza terenu Gminy.

Za naszym pośrednictwem Komitet Organizacji Obchodów 700-lecia zwraca się z apelem do społeczności miasta o zgłaszanie swoich uwag i propozycji dotyczących organizacji obchodów jubileuszowych.



Przedstawiciele Komitetu Obchodów 700-lecia w dniu 15 czerwca br. spotkali się z delegacją Towarzystwa Przyjaciół Baborowa z Dortmundu (Niemcy) pod przewodnictwem Przewodniczącego Lothara Harasima. Na spotkaniu tym wysłuchano propozycji strony niemieckiej dotyczącej udziału licznej grupy byłych mieszkańców Baborowa w uroczystościach jubileuszu miasta i KS „Cukrownik”, uzgodniono terminy i zapoznano gości z naszymi zamierzeniami. Był to początek współpracy Gminy z Towarzystwem Przyjaciół Baborowa.



foto: E. Gorczyński

CZYTELNICY PIŚMIA

Poniżej zamieszczamy wyjaśnienie Burmistrza - Edwarda Górczyńskiego do artykułu jaki ukazał się w numerze I „GŁOSU MIESZKAŃCÓW - NIE” z miesiąca marca br. pod tytułem „Odwracanie kota ogonem” adresowane do redakcji w/z pisma.

Ponieważ do chwili obecnej list ten nie ukazał się w kolejnych numerach „GŁOSU MIESZKAŃCÓW” uważamy za nasz obowiązek rzetelnie wywiązać się z roli informatorów i wyjaśnić sprawę do końca. Dodatkowym motywem obligującym nas do tego jest fakt przesłania nam poniższego wyjaśnienia do wiadomości. A oto pełny tekst wyjaśnienia:

„GŁOS MIESZKAŃCÓW”

Redaktor Naczelny „NIE”

mgr Michał Lenartowicz

Dział łączności z czytelnikami

Lesław Górski

W związku z ukazaniem się kolejnych informacji zdjętych z bram i plotów a zamieszczonych w gazecie (bez daty i numeru) firmowanych przez Panów pragnę podjąć stanowisko w sprawach, które rozmiągają się z prawdą. Są przedstawione tendencyjnie i w złym świetle stawiają naszą Gminę wobec innych Gmin naszego regionu.

W artykule zatytułowanym „Odwracanie kota ogonem” pragnę zwrócić uwagę jakim przykładem posłużył się radny Lesław Górski (niedawny kandydat na posła) porównując naszą Gminę do takiej jak opisywał wulgarnie Urban w tygodniku „Nie”. Zamiast straszyć mnie Nadzwyczajną Sesją Rady i taczki mogłby Pan zastanowić się w jaki sposób należałoby rozwiązać ważne problemy społeczne w Gminie. Wyjaśniam Panu, że podatek od psów płacą ich właściciele w całej Polsce i w naszej gminie również.

Uchwała naszej Rady zwalnia niektórych właścicieli z opłat. Pan jako Przewodniczący Komisji Finansowo-Komunalnej RM powinien umieć zająć stanowisko na nieodpowiedzialne wystąpienia czy oskarżenia dotyczące spraw za które Pan również odpowiada. Nie czyni Pan jednak tego, robi Pan z tego sensację, nadaje temu rozgłos - czy tak powinien działać radny?

Wysoką nieodpowiedzialnością Pana jest porównanie naszej Gminy z Gminą Kodręb - na czym Pan opiera swoje stanowisko?

Jako Przew. Komisji Finansowo-Komunalnej winien Pan znać dane zawarte w analizie opracowanej przez RIO dotyczącej wykonania budżetów Gminy za rok 1994. Jak wynika z tej analizy Gmina Baborów pod względem wykonania dochodów znajduje się na trzecim miejscu w województwie za Brzegiem i Dobrzaniem Wielkim a w wykonaniu wydatków na drugim za Brzegiem. Przyczyną ocena działań podejmowanych w gospodarowaniu środkami finansowymi jest wysoka. A jak to jest w Gminie Pietrowice Wielkie? Używanie porównań typu „bezrobocie”, „zaniedbane miasto” można odnieść do każdej Gminy w Polsce. Warto byłoby poinformować mieszkańców Gminy z jakimi to inicjatywami w tych sprawach Pan wystąpił jako radny i Przew. Komisji.

Podatki w naszej Gminie są zgodne z prawem i wcale nie różnią się swoją wysokością od innych Gmin, nawet w Pietrowicach Wielkich, Pcimiu czy Sierpcu.

Nie wiem jak się mam tłumaczyć z tego, że pojechałem do Francji za zgodą Rady Miejskiej na koszt strony francuskiej. Może powinienem udowodnić swoją niewinność przez sąd - tłumacząc się z faktu, dlaczego Gmina nie poniosła kosztów wyjazdu - absurdalne, ale prawdziwe. Koszty przejazdu pokryłem z własnych pieniędzy (bilet autobusowy). Obraża

Pan w tym miejscu także Związek Gmin Śląska Opolskiego, który również nie poniósł kosztów związanych z wyjazdem do Francji. Wysokość zaś kosztów obciążających naszego podatnika z tytułu naszego udziału w Związku wynosi 31 groszy. Czy warto więc tracić czas i pieniądze na adwokatów w takich sprawach? Chyba nie dam Panu takiej satysfakcji.

Wniosek jest prosty - kto tu mydli oczy - oczywiście Pan L. Górski (niedoszły poseł).

Uporczywe zahaczanie o karetkę pogotowia osobiście odbieram jako chęć zaspokojenia własnych obietnic danych bez pokrycia pewnym osobom nie zasługującym chyba na takie wyróżnienie. Panowie z Klubu Radnych Niezależnych błysnęli swoją aktywnością wobec mieszkańców miasta nie biorąc udziału (mimo zaproszenia) w spotkaniu z Zarządem Gminy, kierownictwem Rejonowej Przychodni Zdrowia i ZOZ, Zarządem spółki Wodno-Ściekowej i Radą Nadzorczą ZUK na którym omawiano bardzo ważne sprawy.

Chcę podkreślić, że Pan L. Górski na własną prośbę był zapraszany na posiedzenia zarządu Gminy w których później nie uczestniczył.

W miesiącu listopadzie 1994 r. z inicjatywy radnego A. Kanasa miało dojść do spotkania radnych w sprawie projektu budżetu na rok 1995. Byłem jednym z zaproszonych - niestety radni z Kola Niezależnych nie wzięli udziału w tym spotkaniu - czyżby przeszkodą był naprawdę „norweski stół”.

W sprawie mojego uczestnictwa w Spółce Wodno-Ściekowej i pełnionego nadzoru wypowiadałem się w Nr 2 „Echa Baborowa”.

Pragnę wyjaśnić, że w 1987 r. Urząd Wojewódzki w Opolu wyznaczył Spółkę na bezpośredniego inwestora na budowie oczyszczalni ścieków w Baborowie (kserokopia pisma w załączeniu).

27 marca br. odbyło się Walne Zgromadzenie Sprawozdawczo-Wyborcze Spółki, na którym dokonano rozliczenia ustępującego Zarządu, udzielono skwitowania i wybrano nowe władze Spółki. Nowym przewodniczącym Zarządu został Pan Albert Janicki z Kombinatu Rolnego w Kietrze. Spółka w chwili obecnej prowadzi rozruch i eksploatację I nitki technologicznej, którą płynie ponad 300 m³ ścieków na dobę. Ponadto Spółka dokończy budowę oczyszczalni ścieków i kanalizacji w mieście. W swoich planach na najbliższą kadencję nowy Zarząd Spółki ujął realizację do 2000 roku wszystkich zadań związanych z gospodarką wodno-ściekową. Spółka ma zamiar jeszcze w tym roku ruszyć z kontynuacją budowy kanalizacji sanitarnej w Szczytach oraz zagrodowych - indywidualnych oczyszczalni ścieków w Bugochwałowie.

Czy Spółka ma rację bytu? Jej członkowie orzekli, że narazie tak!

Podawane przez Pan L. Górskiego informacje na ten temat są nieaktualne i rozmiągają się z prawdą.

W tym momencie pojawia się pytanie, czy autor publikowanych publicznie na piśmie informacji nie powinien sprawdzić u źródła czy są one prawdziwe i aktualne? Gdyby tak się stało to nie byłoby „afery” z Polonezem ZEAS. Otóż chcę oświadczyć, że samochód garażowany jest w Baborowie na terenie ZUK. W magazynach (garażach) przy ul. Opawskiej od kilku lat przechowywane są urządzenia sprowadzone do nowo budowanej szkoły. Nie wszystkie pomieszczenia nadają się do garażowania. Obecny stan budynku wymaga remontu stropodachu i wymiany bram. W tej sytuacji z braku odpowiedniego zabezpieczenia pojazdu samochód garażował na terenie przedszkola w Dzieńmarowie.

Dokończenie na stronie 11

CZYTELNICY PISZA

Dokończenie ze strony 10

Panie red. naczelny - Michale Lenartowiczu -Przew. Komisji Socjalnej - sprawy te powinny być Panu doskonale znane chociażby w kwestii garażowania Pana własnego samochodu zamiast Poloneza a wcześniej Żuka przy ul. Opawskiej. W tym miejscu czytelnik powinien usłyszeć czy nie była to czyjaś osobista sprawa?

Pan L.Górski winien wyjaśnić czytelnikom swoich informacji, dlaczego nie skierował odpowiedzi Prokuratury Rejonowej w Głubczycach na swoje pisma zamiast „sensacyjnego” zawiadomienia z Ministerstwa Sprawiedliwości. Może ta odpowiedź była Panu nie wygodna?

Manipulowanie faktami, podawanie do publicznej wiadomości niepełnych informacji może być powodem zabrudzenia się rącek - szanowni redaktorzy. Pamiętajcie o swoich osobistych dokonaniach i zasługach dla mieszkańców miasta. Jeszcze nie tak dawno jako czynni zawodowo „funkcjonariusze” administracji państwowej mogliście się przyczynić do zmian na lepsze. Pochwalcie się Waszym dorobkiem w „Waszej” gazecie.

Na koniec jeszcze o trzech sprawach. Otóż w sprawie ginięcia listów przychodzących z zachodu na pocztę w Baborowie - osobiście, dwukrotnie interweniowałem u Naczelnika Poczty oraz składałem interwencję w Dyrekcji w Opolu. Po tych interwencjach nie dotarły do mnie nowe sygnały o dalszych nieprawidłowościach.

Sprawę rezygnacji radnego Kolisza z „bliskiej współpracy” ze mną pozostawiłem do ewentualnego wyjaśnienia przez samego P. Kolisza. A może by tak redakcja pokusiła się o wwiad z zainteresowanym?

Nowa forma interpelacji zastosowana przez przez Panów radnych dotycząca założenia telefonu u P. Barana jest godna ubolewania. Radny A.Baran nie załatwił sprawy zamontowania telefonu ani za pośrednictwem RM ani Zrządu Gminy a tylko w tych przypadkach byłoby to wykorzystanie przez niego funkcji radnego.

Takie postawienie sprawy przez redaktorów - radnych jest naruszeniem dobrego imienia zainteresowanego. Stawiam pytanie do Pana L.Górskiego, a myślę, że mieszkańcy Baborowa, szczególnie z ul. Raciborskiej

chcieliby aby Pan ujawnił szczegóły dotyczące odwołania Pana z Rady Szkoły na krótko przed wyborami samorządowymi w 1994 r.

Na zakończenie kilka uwag do „refleksji radnego”.

Dlaczego Przewodniczący Komisji Socjalnej RM - redaktor naczelny - radny Michał Lenartowicz nie postawił do tej pory oficjalnego wniosku w sprawie samochodu służbowego w ZEAS. To przecież Pan jako Dyrektor Szkoły Zbiorczej kupił za publiczne pieniądze Żuka na potrzeby kierowanej przez siebie oświaty. Wtedy był samochód potrzebny a dziś nie!?

Szastanie sloganami na temat szkolnego Poloneza staje się powoli niestrawne. Jesteście Panowie w posiadaniu pisemnej informacji o kosztach - opublikujcie to w Waszej Gazecie o jakie pieniądze tu chodzi - przestańcie manipulować. Cieszę się, że Panowie chcą dyskutować i spierać się na argumenty - to chyba prawidłowy kierunek działania.

Dla przykładu odpowiadam na postawione pytania:

- cena wody nie jest wysoka - jest konkurencyjna w stosunku do sąsiednich gmin np. Głubczyce 5 300, Kietrz - 6 500 a Branice 5 200 dla gosp. domowych.
- udział w spółkach jest zgodny z prawem;
- jednostki OSP były wykoszane w niezbędny sprzęt, będzie lepiej;
- karetka pogotowia jest potrzebna - kto mówi, że nie?
- planowane wydatki na rozbudowę Urzędu i mieszkania są za niskie;
- projekt kolorystyki Rynku kosztować będzie 37 mln. zł a nie 60. Warunki ustalił Konserwator Zabytków; pracownicy Urzędu nie mają takich możliwości aby go sporządzić (brak uprawnień w tym zakresie).

Przekazując niniejsze pismo oczekuję od Panów, że zostanie ono podane do wiadomości czytelników w Waszej Gazecie.

Edward Gorczyński

Nowy, bardzo dobrze wyposażony w nowoczesny sprzęt gabinet rehabilitacyjny został otwarty w Baborowie w pomieszczeniach nowej szkoły przy ul. Wiejskiej. Służyć on będzie między innymi dzieciom z porażeniem mózgowym, osobom ze zwyrodnieniami kręgosłupa i osobom niepełnosprawnym.

W godzinach przedpołudniowych korzystać z niego będą dzieci z wadami postawy. Zatrudniony tam rehabilitant przyjmuje pacjentów w godzinach popołudniowych.

Całość sprzętu stanowiącego wyposażenie gabinetu dostarczył „Caritas” natomiast przygotowanie pomieszczeń, utrzymanie gabinetu obciąża finanse Gminy.

Życzeniem organizatorów jest aby służył on dobrze wszystkim potrzebującym.



NASI ZA GRANICĄ

JAK NAS WIDZĄ TAK NAS PISZĄ

Na zaproszenie drużyny SV Wendhausen w dniach 22-25.06.1995 r. gościła w Niemczech drużyna LZS „Orzeł” Księżę Pole. Wraz z grupą sportowców wyjechał przedstawiciel Rady Miejskiej - z-ca Przewodniczącego Pan Zbigniew Kaczmarczyk oraz Przewodniczący M-G RKFiT - Stanisław Tokarz.

W trakcie pobytu umożliwiono nam poznanie gór Hartz, historii i zabytków miasta Hildesheim, gdzie główną atrakcją jest 1000-letnia róża. W tym 105 tysięcznym mieście przyjęci zostaliśmy przez zastępcę burmistrza Pana Fridricha Deike.

Nawiązano także kontakt z sąsiadującymi z Wendhausen gminami Schellerten i Dinklar, które są zainteresowane współpracą z naszą gminą w wymianie różnych grup społecznych.



Fotografia zamieszczona w dniu 29. czerwca w niemieckiej gazecie opatrzona podpisem:

Eine polnische Sportlergruppe besuchte das Kreishaus und wurde von Landrat Deike empfangen

Turniej sportowy zorganizowany z okazji naszego pobytu z udziałem 4 drużyn wygrała drużyna LZS Księżę Pole zdobywając piękny puchar.

Cały pobyt przebiegał w przyjaznej, koleżeńskej i sportowej atmosferze a nasza drużyna zostawiła dobrą opinię o ludziach - sportowcach z małej polskiej miejscowości.

Korzystając z okazji, tą drogą grupa uczestników wyjazdu składa serdeczne podziękowania Panu Zbigniewowi Nasieniakowi za bardzo dużą pomoc w zorganizowaniu wyjazdu.

St. Tokarz

Finał Mistrzostw Gminy w piłce nożnej miał miejsce 17 lipca 1995 r. na stadionie w Baborowie.

- * W wyniku eliminacyjnych gier rozegranych w Boguchwałowie i Rakowie kolejność gier finałowych była następująca:
 - o V i VI miejsce grały zespoły z Boguchwałowa i Tłustomost,
 - o III i IV miejsce - drużyny z Rakowa i Księżego Pola,
 - o I i II miejsce rywalizowały LZS Babice i KS Baborów.
- * Mistrzem gminy na 1995 r. został zespół KS „Cukrownik” Baborów, II miejsce zajęł LZS babice, III - LZS Raków, IV - LZS Księżę Pole, V - LZS Tłustomosty i VI - Boguchwałów.
- * Wszystkie zespoły uczestniczące w finałach w zależności od zajętego miejsca otrzymały nagrody w postaci sprzętu sportowego. Imprezę zakończyła wspólna, sportowa zabawa.

ECHO BABOROWA



Nr 6-7
czerwiec - lipiec
1995

cena 30gr

PISMO MIESZKAŃCÓW MIASTA I GMINY BABORÓW

Dziś w numerze:

- | | |
|--|---|
| <ul style="list-style-type: none">• Prawie wszystko o bocianach• Czy redakcja „Głosu Mieszkańców” manipuluje?• Ćwiczmy pod okiem fachowca• My w Europie | <ul style="list-style-type: none">• Myszy w natarciu• Wielki człowiek w Sulkowie• Referendum zdecyduje• Murator podpowiada |
|--|---|

ZWALCZAMY GRYZONIE

Apel do użytkowników gospodarstw
rolnych
i innych użytkowników
gruntów o:

- terminowy sprzęt słomy i resztek pożywnych,
- terminowe wykonanie podorywek i innych zabiegów uprawy gleby,
- systematyczne wykaszanie porostów traw i chwastów z miedz, dróg polnych, skarp, rowów melioracyjnych i przydrożnych,
- stosowanie zwalczania chemicznego już w początkowej fazie zasiedlania upraw przez gryzonie.

Wojewódzka Stacja Kwarantanny i Ochrony Roślin opracowała Raport o występowaniu nornika zwyczajnego na terenie województwa opolskiego, z którego między innymi wynika, że:

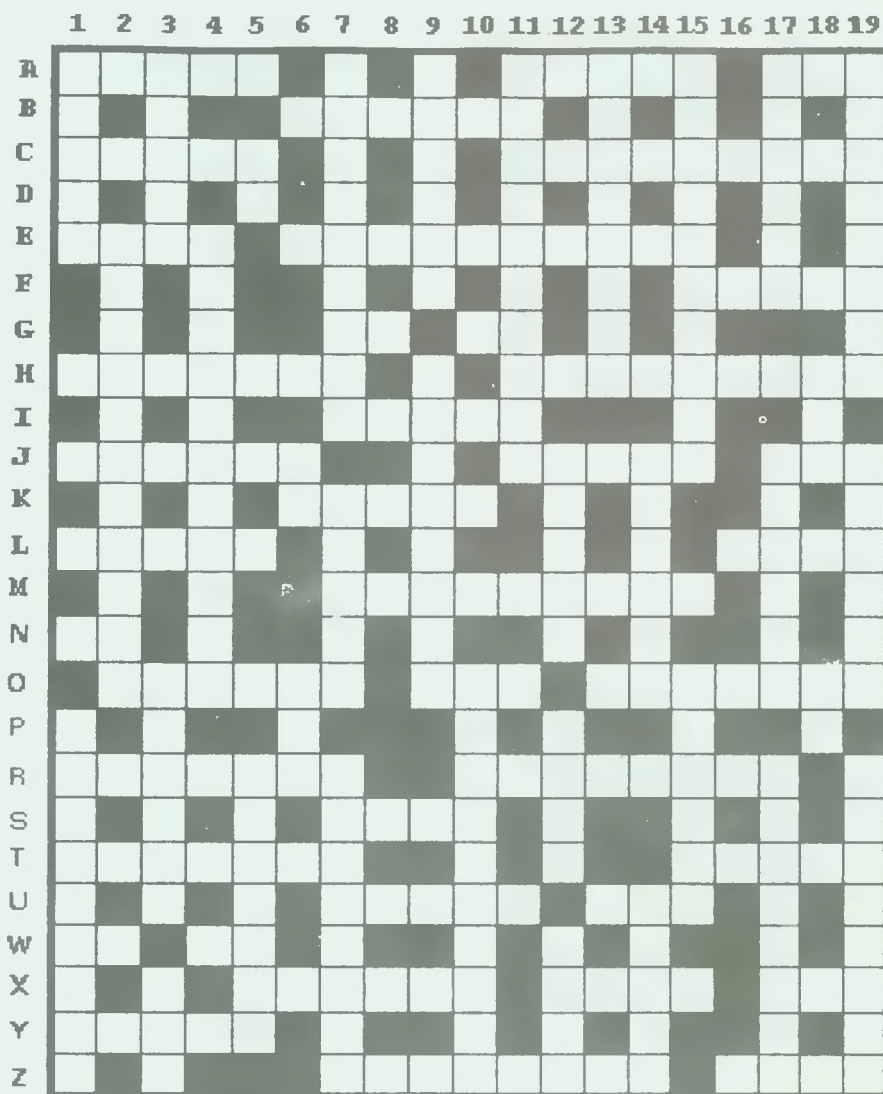
Pierwsze przypadki wzrostu liczebności nornika zwyczajnego stwierdzono w sierpniu 1994 r. na terenie gmin Głubczyce, Kietrz, Branice i Baborów. Szacunek zagrożenia upraw przez gryzonie dokonany w pierwszych dniach lipca br. na podstawie przeprowadzonych lustracji wykazał w skali województwa 68.600 ha powierzchni zajętej przez gryzonie, co stanowi 12.8% użytków rolnych. Areał upraw całkowicie zniszczonych stanowi 0.6% użytków rolnych. Gmina Baborów i sąsiednie należą do 21 gmin w województwie najbardziej zagrożonych.

Na podstawie prowadzonej obserwacji przewiduje się dalszy wzrost liczebności gryzoni polnych wynikający m.in. z bardzo wysokiej dynamiki rozrodczej nornika. Przeprowadzone badania wykazały, że 10 osobników na 1 ha w okresie wiosennym daje w gradacji 1 000 osobników w okresie jesiennym na tej samej powierzchni.

Dla zmniejszenia zagrożenia stwarzanego przez gryzonie dla roślin uprawnych konieczne jest zmobilizowanie się wszystkich do stosowania zasad zawartych w apelu.

WWB

KRZYŻÓWKA



Poziomo:

A. Wędrowiec, włóczykij; Schowek Alladyna; Zakaz wyjścia na przepustkę. B. Świt. C. Znanie węgierskie wina; Naprawa. E. Imię żeńskie; Burmistrz lub ogrodnik. F. „Kończyć” po niem. G. Typ rosyjs. samolotu; Ubikacja w skrócie. H. Miasteczko ze szpitalem psych.; Zadrwienie. I. Urząd na granicy. J. Afrykański czarownik; Ptak z rodziny sokołów; Kozi samiec. K. Czeskie miasteczko niedaleko Głubczyc. L. Morski głowonóg (dziesięciornica); 4 planeta ukł. słonecznego. M.Świętokrzyski -miasto. N. Żelazo - symbol. O. Między kotem a kotkiem;Steward - śpiewak; Właściciel byłej piekarni (ul. Powstańców Śl.). R. WKSOpole: Kawiarnia w Baborowskim rynku. S. Słowa przysięgi. T. Bogactwo; „Kwiecień” - po niem. U. Siły zbrojne państwa; Z Gerdą w bajce Andersena. W. Mendelew - semb.; Aktyn - symb. X. Właściciel kawiarni „Pod zegarem”; Solo w operze;France - francuski PLL LOT. Y. Region w pn. Słowacji. Z. Śpiewający mężczyźni; Wędrowni, śpiewający poeta (średniowiecze).

Pionowo:

1. Czeska ciężarówka; Wódz greków pod Troją. 2. Głupota. 3. Lasso; Ona czyni złodzieja; Ogród Adama i Ewy. 4. Celowe niepodanie nazwiska. 5.Ty, On; Wsparcie finansowe. 6. „Nie” po włosku; Mohamed - bokser. 7. Kwatera dla zmarłych; Miasto z rafinerią; Stan lub rzeka w USA. 9. Naukowiec; Naj. budowla Baborowa. 10. Ukazanie się. 11. Babor. mechanik - diagnosta. 12. Miasto na tr. Brzeg - Wrocław; Zaczątek miasta; Następstwo winy. 13. Gat. ryby; Pochodna amoniaku. 15. Kierownik sklepu w Dzielowie; Miasto we wsch. Chinach. 17. Jedna ze stron Świata; Duża czaszka; Stolica Polski. 18. Imię Cembrzyńskiej; Raciborska szkoła nauczycieli - skrót. 19. Rodacy; Miejsce pracy; Miasto koło Sanoka.

ECHO BABOROWA — redaguje kolegium w składzie: W. Wójtowicz-Bunczek i St. Tokarz (adres redakcji: Miejsko Gminny Ośrodek Kultury w Baborowie, 48-120 Baborów, Rynek 17, tel. 215 lub 5 w. 23.